

# Wprowadzenie



Wielu ludzi na Zachodzie uczyło się o czterech kierunkach od nauczycieli pochodzących z różnych kultur Indian amerykańskich (rodzimych Amerykanów). Co prawda Indianie amerykańscy wprowadzali kulturę zachodnią w tajniki koła świata, jednak wielu innych ludzi zna lub znało naturę czterech kierunków. Wszystkie szamańskie plemiona Syberii i Mongolii posiadały własne wersje koła. W Europie szamani lapońskiego ludu Sami malowali cztery kierunki na świętych bębnach. Druidzi z celtyckich plemion posiadli wiedzę na temat kierunków, która przynajmniej częściowo przypomina wiedzę przekazywaną we współczesnych szkołach druidów. Jeśli przyjrzymy się uważnie, to odniesiemy wrażenie, że wszystkie kultury przedindustrialne i przedchrześcijańskie posiadały wiedzę na temat czterech kierunków jako sił duchowych. I nawet, jeśli większość praktycznej wiedzy na temat natury czterech kierunków została utracona, to wydaje się, że pozostała pamięć o jej duchowej doniosłości.

Na przykład tałas, szal modlitewny, który religijni Żydzi zakładają codziennie do porannych modlitw, ma specjalne otwory na każdym z czterech rogów. A przez każdy otwór przeciągnięte są cztery sznureczki, które zawiązane są na specjalne supełki. I za każdym razem, kiedy Żyd widzi te frędzle, przywodzą mu one na myśl przykazania dane narodowi wybranemu przez Stwórcę. Przykazania te mają naturę duchową, pozwalają utrzymać lud i wszystkich jego członków w zdrowiu i w harmonii z całym stworzeniem. Frędzle z supełkami u „czterech stron świata” – jak się czasami nazywa cztery rogi modlitewnego szala – przypominają, że znajdziemy w nich duchowe prawa rządzące życiem, jeśli tylko odnosić się będziemy z należytą atencją do czterech rogów, czyli czterech kierunków. Może właś-

nie dlatego, że wiedza na temat czterech kierunków była wspólna dla tak wielu plemion, również ludzie Zachodu tak chętnie zaczęli przyswajać sobie wiedzę na temat koła medycyny Indian Ameryki Północnej.

A jak ja poznawałem koło? Otóż wszedłem na tę ścieżkę dzięki przyjacielowi Indianinowi. Zaprosił mnie do szałasu potów na modlitwy i słuchanie pieśni, chociaż niczego mi nie wyjaśniał. Nie wyjawiał mi ani nazw kierunków w jego języku, ani jakie duchowe siły, zgodnie z jego wiedzą, manifestują się poprzez kierunki, ani jakich kolorów używa dla nich jego lud. A ja nie pytałem. Nie dlatego, że nie byłem zainteresowany, ale jest jedna rzecz, której trzeba się od razu nauczyć, kiedy przebywa się z indiańskimi przewodnikami duchowymi – niezadawania pytań. Nauczyciel powiedział mi, że najlepiej dla mnie będzie, jeśli po prostu zacznę uważnie przyglądać się przyrodzie i zobaczę, czego się mogę w ten sposób nauczyć. Nie zamierzał wcale wprowadzać w swoją kulturę, a zamiast tego zaprosił na ceremonię, ażeby coś w mojej własnej duszy mogło się przebudzić. I żeby w ten sposób mógł się uczyć od własnych przodków oraz kamieni i drzew w moim kraju. Gdybym chciał się czegoś dowiedzieć na temat czterech kierunków, dlaczego miałbym pytać właśnie jego? Lepiej się pomodlić i bezpośrednio zapytać cztery kierunki. I tak właśnie zrobiłem.

Od ponad dwudziestu lat proszę cztery kierunki o naukę i przewodnictwo. Poznawałem koło życia stopniowo i powoli zacząłem je coraz bardziej cenić. Wiele muszę się jeszcze nauczyć, ale myślę, że osiągnąłem już wystarczające zrozumienie podstawowych wzorców koła czterech kierunków, żeby napisać stosowne wprowadzenie.

W ciągu tych lat słyszałem, a także czytałem wiele różnych opinii o naturze czterech kierunków oraz ich wzajemnych relacjach. Niektórzy ludzie usiłowali mnie przekonywać, że to, jak oni lub ich plemię patrzają na koło, jest jedynie słusznym sposobem patrzenia.

Powoli jednak stało się dla mnie jasne, że każda tradycyjna wersja koła absolutnie z każdej kultury jest prawdziwa i sama w sobie kompletna. Każde tradycyjne nauczanie na temat kierunków kształtowało się powoli i stopniowo. Każde było wypróbowywane przez kolejne pokolenia. Siły widziane w trakcie pracy na łonie natury, siły świata duchowego oraz siły ludzi jako takich – wszystkie odślaniały swoje miejsce na kole. Wiele indywidualnych obserwacji, wizji i wglądów przełożono na symbole i koncepcje tak, aby stały się zrozumiałe dla ludzi w określonym czasie, a także w konkretnym kontekście kulturowym. Z tego powodu istnieją znaczne rozbieżności pomiędzy kołami z różnych starych kultur. Niemniej jednak każde koło jest prawdziwe.

W książce tej podaję niewiele informacji na temat tradycyjnych kół. W kilku miejscach, gdzie to czynię, wspominam specyficzną kulturę lub plemię, z którego ta wiedza pochodzi. Celowo unikam tradycyjnych opisów i obrazów czterech kierunków. Studiowanie starych wersji koła jest użyteczne tylko wtedy, kiedy poświęci się wystarczająco dużo czasu na przyswojenie tradycyjnego obrazu świata, języka i kultury, której ta konkretna wersja koła była zaledwie małą częścią. Reprezentanci tradycyjnych kultur, których osobiście poznałem, ubolewali nad tym, w jaki sposób ludzie Zachodu usiłują pojąć ich tradycyjną wiedzę. Nie chciałbym sprawiać wrażenia, że jestem osobą, która posiadała, używa i przekazuje wiedzę,

która nie do mnie należy. Pominięcie tradycyjnych kół jest, według mnie, sposobem okazywania szacunku.

Kiedy uczyłem się czterech kierunków, zdałem sobie sprawę, że bez względu na to, ile mogłem się nauczyć od innych ludzi, jedynie własne obserwacje i doświadczenia prowadzą do prawdziwego zrozumienia. Postanowiłem, żeby wszystko, cokolwiek powiem lub napiszę, było oparte na osobistych doświadczeniach, żeby było żywe i prawdziwe. Zrozumiałem także, że kierunki same w sobie są jedynymi prawdziwymi nauczycielami. Zachęcam więc nie tylko do czytania mojego tekstu, ale także do bezpośredniego doświadczania kierunków. Każdy nawet najmniejszy kawałek teorii, którą przedstawiam, jest powiązany z ćwiczeniami i rytuałami. To jest prawdziwy podręcznik, a nie tylko książka do czytania!

Koło to dogodna mapa: okrąg z czterema punktami w równych odstępach od siebie. Każdy kierunek ma do odegrania specyficzną rolę i każdy wspiera pozostałe trzy poprzez swoje indywidualne cechy. Cztery kierunki tworzą całość. Poznanie koła i czterech kierunków pomoże ci lepiej określić własne miejsce. I nie ma znaczenia, w jakiej fazie życia obecnie jesteś albo w jakim nastroju. Nieważne, czy próbujesz coś rozpocząć, czy właśnie kończysz jakiś projekt, zawsze możesz się na kole odnaleźć. A kiedy już odnajdziesz swoje miejsce, kierunki wskażą ci, jaki może być twój następny krok i jaki ruch wykonać. Koło pobudza do myślenia i do filozofowania oraz przynosi wartościowe wglądy. Koło jest także wygodnym narzędziem, które pomaga zrozumieć, ukierunkować i ukształtować codzienne życie oraz rozwój duchowy.

Ci, którzy nie mają jeszcze praktycznych doświadczeń z rytuałami, transem czy duchami, odnajdą w kole stabilny

fundament i wyraźną strukturę. Koło stawia wiele wyzwań wobec ludzi, którzy chcą praktykować techniki szamańskie: zawiera w sobie fizyczne, emocjonalne, psychiczne i duchowe procesy, których wszyscy doświadczamy. A tym, co koło dodaje do tego, co już znamy, jest porządek i głębia. Ponadto koło pokazuje nam, czym jest naturalny proces, uczy przechodzenia z jednego miejsca do drugiego. Dzięki czterem kierunkom zrozumiesz, że różne fazy procesu wspierają się wzajemnie i uzupełniają. Cztery kierunki są niezmiennie, są częścią naturalnego świata, który przynosi siłę ciału, umysłowi i duszy.

Wszystko to czyni cztery kierunki najlepszymi duchowymi pomocnikami dla ludzi, którzy wchodzą na szamańską ścieżkę. Wiele współczesnych zachodnich szkół szamańskich podkreśla znaczenie lekkiego transu, osiąganego dzięki graniu na bębnie, w procesie nawiązania kontaktu ze zwierzęciem mocy. To nie zawsze jest łatwe. Najpierw musisz się nauczyć wchodzenia w trans, używając bębna lub grzechotki. Następnie musisz się nauczyć dostrzegać to zwierzę. Kiedy to opanujesz, przekonasz się, że często nie rozumiesz, co zwierzę mocy stara się powiedzieć. Musisz znaleźć lub odkryć wspólny język, który umożliwi tobie i twojemu pomocnikowi jasne porozumiewanie się. „Język” ten najprawdopodobniej będzie kombinacją symbolicznych obrazów, kinestetycznych i emocjonalnych doznań oraz intuicyjnych wrażeń. I nawet jeśli to wszystko się uda, to całe doświadczenie powinno zostać jeszcze zinterpretowane. Wielu ludzi uczących się ścieżki szamańskiej mówiło mi, że komunikacja z ich pomocnikami bywa czasami nieporadna i nie zawsze prowadzi do jasnych oraz konkretnych rezultatów. Cztery kierunki nigdy nie są oderwane od bez-

pośredniego doświadczania. Są częścią ciała, możesz je rozpoznać na każdym kroku. Kiedy gotujesz obiad, kiedy się boisz, że się załamiesz emocjonalnie, kiedy budujesz dom – zawsze jesteś częścią kręgu czterech kierunków, o każdej porze dnia i nocy. Nie musisz wchodzić w trans, żeby ich doświadczyć – już ich doświadczasz. Cztery kierunki są i zawsze pozostaną najbardziej konkretnymi i najbliższymi siłami, które spotkasz w szamanizmie – siłami łatwo rozpoznawalnymi, dostępnymi i zawsze obecnymi.

Cztery kierunki stanowią także istotną kotwicę dla tych, którzy są już zaawansowani w praktykach i rytuałach szamańskich. Koło wydaje się na pozór proste, ale w swojej prostocie zawiera wiele nieoczekiwanych szczegółów oraz głębokich pokładów. Każdy z kierunków posiada wiele różnych aspektów, a z kolei aspekty należące do czterech kierunków mogą być na niezliczone sposoby łączone na kole. Wprawdzie posiadają stabilną naturę, ale kiedy wchodzi z sobą w interakcję, stają się dynamiczne. I ciągle jest coś, co można odkryć, lub coś, czego można doświadczyć.

Dla mnie osobiście koło jest niewyczerpanym źródłem poznania i nieustannego zdziwienia. Każde odkrycie, każda kolejna odsłona koła wzmacniają mój związek z ludźmi i ze światem jako takim. Pragnę, żeby ta książka dała czytelnikowi podstawy do rozpoczęcia poznawania kierunków, i mam nadzieję, że pozostawia wystarczająco dużo wolnej przestrzeni, aby zachęcić do czynienia własnych odkryć. Życzę wam wszystkim dobrej podróży wokół koła.

*Daan van Kampenhout*



1.

---

Słońce



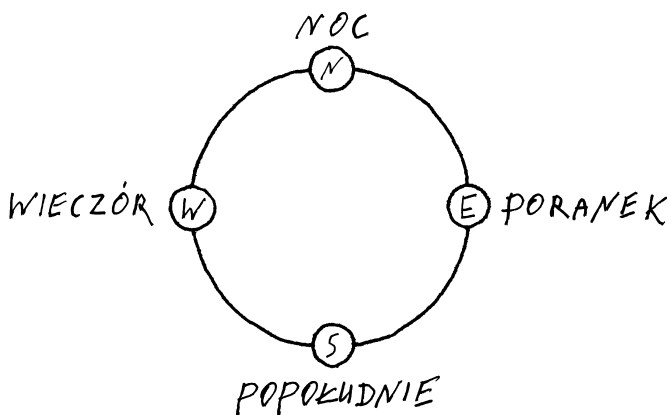
Wyobraź sobie, że spędzasz cały dzień na zewnątrz, na przykład w parku lub na polu za wsią. Przez 24 godziny jesteś w tym samym miejscu i obracasz się bardzo powoli wokół własnej osi tak, że twój nos zawsze wskazuje słońce. Kompas trzymany w ręku mówi ci, w jakim kierunku patrzysz.

Gdy słońce wstaje, jesteś zwrócony na wschód. Zaczyna się poranek, ale zanim jeszcze nabierzesz pewności, że światło powróciło, zaczynają śpiewać ptaki. Ludzie budzą się, gdy zjawia się światło i wstają z łóżek, żeby zacząć dzień. Kilka godzin później, gdy słońce osiąga swój szczyt, kompas informuje cię, że patrzysz na południe.\* Rozpoczyna się wczesne popołudnie i pełno jest wokół nas wszelkiego rodzaju aktywności. Zwierzęta szukają pożywienia, wielu ludzi jest w pracy. Ktoś uprawia jogging. Inni siedzą na ławkach, jedząc lunch. Wokół ciebie panuje ruch i hałas. Trochę później, gdy patrzysz na zachód, widzisz, że słońce zachodzi i znika. Większość zwierząt oraz ptaków spowalnia ruchy i idzie spać. Ludzie wracają do domu z pracy i zaczynają wypoczywać, czytając gazety lub oglądając telewizję. Robi się wokół ciebie coraz ciszej, stopniowo ustaje większość działań. Teraz widzisz, że nastąpiła noc i jesteś zwrócony na północ. W domach otaczających park lub pole gasną światła, ludzie idą spać.

Gdy kilka godzin później pokażą się pierwsze promienie słońca i ptaki je pozdrowią, znów będziesz patrzeć na wschód. W ciągu 24 godzin wykonałeś pełen obrót wokół własnej osi.

---

\* Tak jest tylko na półkuli północnej. Dla ludzi w Australii, na przykład, północ jest ciepła, a południe zimne. Ponieważ żyją na półkuli północnej i tutaj przeważnie pracują, piszę z tej perspektywy.

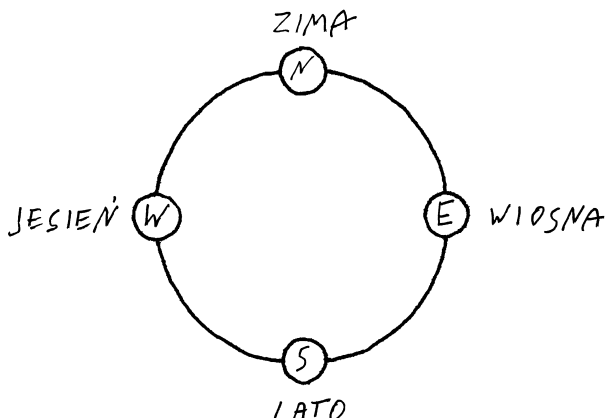


Rysunek 1. | Pory dnia

Cztery kierunki związane są z wszelkiego rodzaju ideami, przymiotami i duchowymi siłami. Ale najbardziej z konkretnymi doznaniem zmysłowymi. Twoje oczy widzą światło, gdy zjawia się ono i znika, twoja skóra czuje delikatne ciepło słońca o poranku i mocno grzejące promienie w południe. Twoje uszy słyszą za dnia odgłosy różnych przejawów życia, w nocy słyszą ciszę. Twoje zmysły informują cię o rytmie wschodzącego i zachodzącego słońca.

Każdy z czterech kierunków połączony jest z określoną pozycją słońca, a dzięki temu z fazą dnia lub nocy. Wschód łączy się z porankiem, południe ze środkiem dnia, zachód z wieczorem, a północ z nocą. Ten dwudziestoczegogodzinny cykl koresponduje z cyklem roku słonecznego. W rytmie 365 dni cztery kierunki powiązane są z czterema porami roku.

Wschód to miejsce wiosny, południe lata, zachód jesieni, a północ zimy.



Rysunek 2. | Pory roku

Cztery pory roku biorą się z rosnącej i malejącej siły słońca. Na wschodzie w czasie wiosny promienie słońca zaczynają nabierać siły. Każdego dnia przybywa kilka minut światła i stopniowo robi się coraz cieplej. Przyroda zaczyna się budzić po długim zimowym śnie. Gdy powraca światło, zwierzęta budzą się z zimowej drzemki. Gdy wiosna przychodzi, ptaki zaczynają rozglądać się za partnerem, żeby założyć rodzinę. Nie trudno dostrzec, dlaczego wiosna i poranek są umieszczone na wschodzie koła: mówią o przebudzeniu, o rozpoczynaniu.

W lecie, podobnie jak w południe, słońce stoi w swoim najwyższym punkcie. Wszystko się rozwija. Zwierzęta budują gniazda, wydały na świat potomstwo lub złożyły jaja i teraz troszczą się o młode. A młode zajęte są wzrastaniem. Każdy jest aktywny. W czasie wiosny wiele roślin i drzew wykonało cichy taniec zapylenia, obsypując się kwiatami. Teraz, gdy nastąpiło lato, zajęte są produkcją owoców i nasion. Zarówno południe dnia, jak i lato zna-

lazły się na południu koła, charakteryzującego się aktywnością, wzrostem oraz dojrzewaniem.

Na jesień aktywność słońca stopniowo spada, a rzeczy znów zaczynają cichnąć. Wzrost ustaje, wiele młodych zwierząt opuściło gniazda oraz siedliska, uniezależniając się od rodziców. Ludzie zbierają plony, które wchłonęły siłę słońca na polach podczas lata. Późną jesienią liście więdną i spadają z drzew, wiele roślin umiera i znika. Nasiona oraz orzechy spadają na ziemię. Większość z nich służy jako pożywienie dla zwierząt, ale niektóre będą leżeć ukryte w ziemi, by rozpocząć nowy cykl, kiedy wróci wiosna. Wszystko zwraca się do środka, do wewnątrz, niektóre zwierzęta przygotowują się do zimowego snu. Podobnie jak ludzie idący po pracy do domu i kończący swój dzień, przyroda odpoczywa, gdy słońce znika podczas jesieni na zachodniej stronie koła.

Zima jest tą porą roku, która podobnie jak noc, znajduje się na północy koła. W czasie zimy wszystko wchodzi w stan bezruchu. Tak samo jak ty, gdy kładziesz się spać, idąc do łóżka, przyroda wypoczywa. Nie robi się wielkich planów, nie rozpoczyna nowych aktywności. Zwierzęta, które nie śpią lub nie umierają, nadal mają co jeść, a gdy jesteś w łóżku, nadal oddychasz, a twoje serce ciągle bije, tak też obecne jest życie na północy. W porównaniu z innymi porami, w okresie zimy życie jest jednak bardzo statyczne. W rytmie dnia i nocy pojawia się cisza, ponieważ światło odeszło, a my idziemy spać. W rytmie pór roku ten zanik aktywności spowodowany jest brakiem energii słonecznej. Gdy nastaje zima, w regionach wysuniętych najbardziej na północ światło znika na kilka tygodni lub nawet miesięcy.